13.09.2016

Informacja prasowa nr 4

Bitwa o Gotland – Delphia Challenge 2016

**Najpierw Bitwa, potem OSTAR**

**Zawodnikami Bitwy o Gotland, którzy przygotowują się do startu w przyszłorocznych transatlantyckich regatach OSTAR\*, są Maciej Muras i Andrzej Kopytko. Obaj muszą ukończyć Bitwę, aby móc wystartować w przyszłym roku z brytyjskiego Plymouth do Newport, Rhode Island w USA. Obaj startują też w Bitwie po raz drugi i obaj na jachtach Delphia – Maciej na Delphii 40.3 (Delphia III) a Andrzej na Delphii 37 GT (True Delphia). Czym jest dla nich Bitwa o Gotland i na jakim etapie przygotowań do OSTAR 2017 się znajdują?**

**Andrzej Kopytko:**

*„Tegoroczny start w Bitwie o Gotland to przede wszystkim szansa na weryfikację sprzętu i pomysłów, które mają być wykorzystane w OSTAR. Dlatego celem głównym udziału w Bitwie jest sprawdzenie sprzętu, samowystarczalności i autonomiczności jachtu. Będzie okazja upewnić się, że dobrze poznałem True Delphię i potrafimy razem długo wytrzymać.*

*Moje przygotowania do OSTAR wchodzą już w końcową fazę – ostatnie zmiany na jachcie, instalacja generatora wiatrowego, wymiana baterii, nowe żagle i weryfikacja długiej listy wymagań jakie organizatorzy stawiają przed uczestnikami OSTAR.*

*Jedna i druga impreza są do siebie podobne. Obie solo, obie trudne i wymagające, aczkolwiek inna skala. W przypadku Bitwy to 500 Mm, a OSTAR to 7-8 razy dłużej. Jednej i drugiej przyświeca podobne motto: „Kto ukończy ten wygrywa”. To cenne, bo buduje doskonałą atmosferę koleżeńskich regat.*

*Bitwa w moim przypadku to środek do celu, ale też cel sam w sobie. To moje najtrudniejsze i najważniejsze regaty w 2016 roku.”*

**Maciej Muras:**

„*Tegoroczna Bitwa jest dla mnie bardzo wielkim wyzwaniem z dwóch powodów.* *Stała się jedną z ostatnich szans na zdobycie kwalifikacji do OSTAR i jednocześnie to pierwsze regaty, w których startuję na „nowym”, bo jeszcze nieopływanym przeze mnie jachcie. Decyzję o starcie w OSTAR podjąłem w zeszłym roku, po ukończeniu Bitwy. Chcę się z tym wyzwaniem zmierzyć, ale nie wiem, czy ostatecznie uda mi się stanąć na starcie. Cykl przygotowań podzieliłem na etapy, Bitwa to kolejny krok.*

*Oceaniczne regaty samotników to poważna sprawa i niewiele ma wspólnego z przepłynięciem Atlantyku np. w rejsie typu delivery (co udało mi się zrobić w obie strony), czy też w czasie rejsu załogowego. Zmiana jachtu i kwalifikacja to kroki w kierunku linii startu. Na kolejne przyjdzie czas po kwalifikacji.*

*Z Bitwą o Gotland jestem już „oswojony", mam wyobrażenie, co może mnie na Bałtyku spotkać. Poza tym to wbrew pozorom dość mały akwen, a temat bezpieczeństwa jest dla organizatorów priorytetem, więc generalnie ma się poczucie, że asekuracja jest.*

*OSTAR to na razie piramida niewiadomych. Jednego jestem pewny, bardzo chcę w tych regatach wystartować.*

*Najtrudniejszą dla samotnego żeglarza jest kwestia snu i pod tym względem różnica pomiędzy 3-4 dobami żeglugi podczas Bitwy a 20-30 dobami w regatach OSTAR to sprawa zasadnicza, więc porównanie skali trudności nasuwa się samo.”*

\*Historia regat OSTAR jest skomplikowana, z jednej imprezy wykiełkowały dwie, jedna amatorska, druga profesjonalna, a obie korzystają z liczonej od 1960 roku historii i legendy tego wyścigu na klasycznej trasie z Anglii do Ameryki Północnej.

W 1960 roku kilku dżentelmenów, m.in. Francis Chichester i Blondie Hasler, założyło się, że pożeglują przez Atlantyk z Anglii do Ameryki solo. Chodziło o to, żeby zrobić to jak najszybciej. Pomysł, jak na owe czasy, nie tylko rewolucyjny, ale i szalony, patronatem objęła gazeta The Observer, a organizatorem został Royal Western Yacht Club of England. W ten sposób narodziły się regaty OSTAR – the Observer Single-handed Trans-Atlantic Race.

Pierwotnie na regaty OSTAR, choć były regatami dżentelmenów, można patrzeć jak na zawody pionierów–amatorów. Nie było wówczas zawodników zajmujących się profesjonalnie żeglarstwem i w ten sposób zarabiających na życie, ale sytuacja ta ulegała stopniowym zmianom. Regaty rozgrywano co 4 lata, a w roku 1992 zmienił się sponsor i wyścig został nazwany Europe 1 STAR (w edycji 2000 – Europe 1 New Man STAR). Nastała epoka bardzo szybkich jachtów, w tym coraz większych i wytrzymalszych wielokadłubowców, a także bardzo profesjonalnych żeglarzy, startujących razem z tymi, którzy nie będąc zawodowcami, również licznie podejmowali wyzwanie samotnego przejścia Atlantyku pod żaglami.

W roku 2004 regaty pod nową nazwą, The Transat, przeznaczone były już tylko dla profesjonalistów, a organizatorem została firma OC Sport, należąca do Marka Turnera (obecnego dyrektora Volvo Ocean Race). Równolegle odrodziły się regaty OSTAR – jako wyścig dla nie-profesjonalistów (bo dzisiejszych uczestników jednak trudno nazwać amatorami), organizowany przez ten sam klub co na początku – Royal Western Yacht Club, w roku następnym po The Transat. Ta formuła utrzymuje się do dzisiaj.

Polacy startowali w regatach OSTAR w latach .70. (W roku 1972: K. Baranowski (Polonez, 17), Z. Puchalski (Miranda, 29), T. Remiszewska (Komodor, 31), 1976: K. Jaworski (Spaniel, 2), Z. Puchalski (Miranda, 15), 1980: K. Jaworski (Spaniel II, 6), J. Rakowicz (Spaniel, 15), Cz. Gogołkiewicz (Raczyński II, nie dopłynął do mety). Następnie po 20 latach przerwy, w roku 2000 wystartowała J.Pajkowska – (Ntombifuti, 4 miejsce w klasie). W 2013 Pajkowska wystartowała ponownie (Cabrio II), a drugim Polakiem na starcie był Krystian Szypka (Sunrise).

Milka Jung

Dodatkowych informacji udziela Krystian Szypka, tel. 501 664 314

<http://bitwaogotland.pl/>